

*Sygn. akt V.2 Ka 271/14*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 2 października 2014 r.*

*Sąd Okręgowy w Gliwicach*

*V Wydział Karny Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku*

*w składzie:*

**Przewodniczący:** SSO Jacek Myśliwiec

**Sędziowie:** SSR del. Katarzyna Gozdawa-Grajewska

SSO Olga Nocoń (spr.)

**Protokolant:** Monika Maj

w obecności ---

po rozpoznaniu w dniu 2 października 2014 r.

sprawy:

**M. W. (1)**

**córki C. i A.**

**ur. (...) w K.**

**oskarżonej o przestępstwo z art. 212 § 1 kk**

na skutek apelacji wniesionych przez obu obrońców oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim

z dnia 17 marca 2014 r. sygn. akt II K 105/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4 w ten sposób, że obniża kwotę orzeczonej nawiązki do kwoty 1.400 (jeden tysiąc czterysta) złotych;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonej M. W. (1) na rzecz oskarżyciela prywatnego M. S. kwotę 420,00 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym;

IV. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwocie 100,00 (sto) złotych oraz obciąża ją wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 20,00 (dwadzieścia) złotych.

Sygn. akt V.2 Ka 271/14

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 marca 2014 r., w sprawie o sygn. akt II K 105/13 prowadzonej z oskarżenia prywatnego M. S., Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim uznał M. W. (1) za winną tego, że w dniu 20 października 2012 r. w W. zniesławiła oskarżyciela prywatnego, pomawiając go o „zachowania pedofilskie” wobec córki, czyli takie, które poniżyło M. S. w opinii publicznej i naraziło na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia roli ojca, który uzyskał prawo kontaktów z córką bez obecności jej matki – I. S. oraz osób trzecich, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 212 § 1 kk i za to na mocy tego przepisu wymierzył oskarżonej karę grzywny w wymiarze 20 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł.

Na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 2 kk Sąd warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary grzywny na okres 2 lat próby.

Na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 kk zobowiązał oskarżoną do listownego, własnoręcznego przeproszenia pokrzywdzonego, o treści wskazanej przez pełnomocnika oskarżyciela w piśmie z dnia 25 kwietnia 2013 r. (k. 18 akt) w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się wyroku.

Na mocy art. 212 § 3 kk orzekł od oskarżonej nawiązkę w wysokości 2 400 zł na rzecz (...) Centrum Pomocy (...) w W..

Na podstawie art. 628 pkt 1 kpk i §14 ust.2 pkt 1 i ust.7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz oskarżyciela prywatnego kwotę 1035 zł tytułem zwrotu poniesionych przez niego kosztów procesu, zaś na podstawie art. 628 pkt 2 kpk i art. 3 ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 100 zł.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obaj obrońcy oskarżonej, zaskarżając wyrok w całości.

Pierwszy z obrońców oskarżonej, adw. Ł. K., zarzucił skarżonemu orzeczeniu:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to przepisów art. 4, 7 i 410 kpk poprzez dowolną ocenę dowodów ujawnionych w toku rozprawy, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy oraz nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonej, a w szczególności uznanie przez Sąd za wiarygodne zeznań kuratora M. W. (2), który, jak to sam w trakcie postępowania zeznał, uprzednio zapoznawał się z aktami niniejszej sprawy, w tym ze sporządzoną przez siebie notatką kuratorską, co podważa wiarygodność jego zeznań i jako dowód oskarżenia winno być ocenione negatywnie, a w rezultacie:

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na nieprawidłowym przyjęciu, że oskarżona w trakcie wizyty oskarżyciela prywatnego w dniu 20 października 2012 r. zniesławiła go, pomawiając o „zachowania pedofilskie”, podczas gdy z zeznań świadka I. S. i wyjaśnień oskarżonej zdarzenie takie nie miało miejsca;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na nieprawidłowym przyjęciu, iż nawet w sytuacji, gdy oskarżona wypowiedziałaby pod adresem oskarżyciela prywatnego sformułowanie o „zachowaniach pedofilskich”, to nie działałaby w obronie dobra małoletniej A. S., podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci notatki kuratorskiej z dnia 23 lipca 2012 r. oraz zeznań I. S. wynika, iż oskarżona poprzez użycie takiego sformułowania działałaby w obronie interesu i dobra małoletniej, a nie w celu wyłącznie dokuczenia oskarżycielowi prywatnemu.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej od zarzuczonego jej czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Drugi z obrońców oskarżonej, adw. J. P., zarzucił z kolei zaskarżonemu wyrokowi:

- błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że oskarżona w dniu 20.10.2012 r. w W. zniesławiła oskarżyciela prywatnego, pomawiając go o „zachowania pedofilskie” wobec córki, czyli takie, które poniżyło M. S. w opinii publicznej i naraziło na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia roli ojca, który uzyskał prawo kontaktów z córką bez obecności jej matki – I. S. oraz osób trzecich;

- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dowolną i niepełną ocenę materiału dowodowego, co miało wpływ na treść wyroku;

- rażącą niewspółmierność kary grzywny w wymiarze 20 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł z warunkowym zawieszeniem na okres 2 lat, listowne przeproszenie pokrzywdzonego oraz orzeczenie nawiązki w wysokości 2 400 zł na rzecz (...) w W., jako wymierzonych na skutek niepełnego rozważenia dyrektyw wymiaru kary z art. 53 § 2 kk.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Spośród wniesionych apelacji na uwzględnienie zasługiwała jedynie apelacja adw. J. P., i to jedynie w marginalnym zakresie, w jakim formułowała zarzut rażącej niewspółmierności wymiaru kary w odniesieniu do rozstrzygnięcia o środku karnym w postaci nawiązki.

Ponieważ zarzuty podnoszone w obu apelacjach w znacznej części pozostają tożsame, celowym jest łączne ich omówienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż - wbrew wywodom obu skarżących - Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy żadnego z przepisów postępowania, wymienionych w treści pisemnych apelacji. Nie można uznać, by Sąd orzekający pozostawił poza sferą rozważań niektóre istotne dowody i wynikające z nich okoliczności, a z innych nie wyciągnął oczywistych wniosków. Przy wydawaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia nie pominięto żadnego z przeprowadzonych dowodów, ani też nie oparto ustaleń o dowody nieujawnione w toku rozprawy, co mogłoby uzasadniać przyjęcie naruszenia art. 410 kpk (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 stycznia 2014 r. II AKa 261/2013, LexPolonica nr 8236473). Również ocena dowodów, dokonana przez Sąd meriti, nie przekracza granic zakreślonych regułą z art. 7 k.p.k., ani nie uchybia zasadzie obiektywizmu, wyrażonej w art. 4 k.p.k. Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd wskazał, na jakich dowodach oparł swoje rozstrzygnięcie, a którym dowodom odmówił wiary i swoje stanowisko w tym przedmiocie przekonująco uzasadnił w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Tym samym nie sposób mówić o dowolnej, jednostronnej czy niepełnej ocenie materiału dowodowego.

Zasadniczy argument, podnoszony przez obu skarżących dla wykazania rzekomo nieprawidłowej oceny dowodów, sprowadza się do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka M. W. (2), jednakże w żadnym ze środków odwoławczych nie wykazano w istocie konkretnego uchybienia, jakiego miał się w tym względzie dopuścić Sąd I instancji. Należy przypomnieć, że sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku, że ustalenia faktyczne dotknięte są błędem – aby podważyć trafność skarżonego orzeczenia, niezbędne jest wykazanie, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego lub logicznego rozumowania Sąd ten uchybił, czyniąc określony dowód podstawą ustaleń faktycznych, a odmawiając wiary innemu dowodowi. Tym samym nie może odnieść zamierzonego skutku samo powoływanie się na sprzeczność zeznań świadka M. W. (2) z wyjaśnieniami oskarżonej i zeznaniami jej córki, I. S.. Co się tyczy uprzedniego zapoznania się przez świadka, będącego kuratorem zawodowym, z treścią sporządzonej przez siebie notatki służbowej z 22 października 2012 r. i uzyskania poprzez sądowy system informatyczny wglądu do protokołu rozprawy w niniejszej sprawie karnej, to powyższe nie może dezawuować wiarygodności zeznań M. W. (2), zwłaszcza że sam przesłuchiwany wprost przyznał te okoliczności przed Sądem. Relacja świadka M. W. (2) na temat przebiegu wizyty w miejscu pobytu małoletniej A. S. w dacie zajścia i zachowania oskarżonej w tym czasie koresponduje z tym,

co wymieniony zapisał szczegółowo w notatce, sporządzonej zaledwie dwa dni po zdarzeniu, a także z zapiskami, które czynił w swoim terminarzu na bieżąco w czasie wykonywania obowiązków służbowych. W rezultacie, niezależnie od oceny postępowania świadka, który mając z racji zatrudnienia w Zespole (...) dostęp do systemu C. uzyskał przed przesłuchaniem wgląd do elektronicznego dokumentu protokołu rozprawy, należy stwierdzić, że okoliczność ta nie mogła zmienić faktu, że przedstawiona w zeznaniach M. W. (2) wypowiedź oskarżonej została znacznie wcześniej utrwalona w dokumentach, które powstały poza postępowaniem karnym i na długo zanim oskarżyciel prywatny zainicjował postępowanie o zniesławienie.

Podobnie chybiony jest zarzut, jakoby Sąd I instancji nieprawidłowo dał wiarę zeznaniom oskarżyciela prywatnego M. S., mimo istniejącego między nim a oskarżoną konfliktu. W istocie konflikt dotyczący ustalenia i realizowania kontaktów M. S. z małoletnią córką A. rozgrywał się pomiędzy oskarżycielem prywatnym a I. S.. Nadto Sąd Rejonowy – będąc świadomy, że emocje wynikające ze sporu rodzinnego mogą wpływać na obiektywizm relacji składanych przez skonfliktowane strony - zasadnie odwołał się do kryterium zbieżności (bądź jej braku) pomiędzy poszczególnymi dowodami. I tak, w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd trafnie zwrócił uwagę, że zeznania oskarżyciela prywatnego znajdowały potwierdzenie w zeznaniach świadka M. W. (2), notatce służbowej sporządzonej przez tego ostatniego w charakterze kuratora i zapiskach umieszczonych przez niego w kalendarzu. Brak poza tym jakichkolwiek miarodajnych podstaw do przyjęcia, że świadek M. W. (2) sprzyjał którejkolwiek ze stron, zaangażowanych w sprawę ustalenia kontaktów z dzieckiem. Z kolei zeznania świadka I. S. pozostawały w sprzeczności nawet z wyjaśnieniami oskarżonej, o ile bowiem M. W. (1) przyznała, iż w trakcie zarzucanego zdarzenia zwróciła się do oskarżyciela, nawiązując w wypowiedzi do wcześniejszego zachowania M. S. względem małoletniej A. („Ja powiedziałam wtedy oskarżycielowi, że takie postępowanie nie jest odpowiednie w stosunku do takiego dziecka w tym wieku” – k.21v; „Ja powiedziałam wtedy oskarżycielowi, że tak się wobec dziecka nie postępuje, że nie stosuje się takich pieszczot” – k.22), o tyle I. S. przekonywała, że jej matka w ogóle do oskarżyciela prywatnego się nie odezwała.

Fakt, że o zniesławieniu nie informowano funkcjonariuszy Policji, przybyłych na interwencję w dacie zarzucanego zdarzenia, nie może w żadnym wypadku przemawiać przeciwko wiarygodności dowodów świadczących o sprawstwie oskarżonej. Przyczyną interwencji Policji w dniu 20 października 2012 r. było nieporozumienie na tle realizacji kontaktów oskarżyciela prywatnego z dzieckiem i to właśnie ta kwestia stanowiła przedmiot relacji obecnych na miejscu osób. Nie jest niczym zaskakującym, że M. S., który zresztą nie był stroną zgłaszającą potrzebę interwencji, nie podnosił w tym momencie, że oskarżona go pomówiła i że zostały naruszone jego dobra osobiste. Realizacja znamion przestępstwa z art. 212 § 1 kk jest niezależna od tego, czy pomówiony w chwili popełnienia przestępstwa na jego szkodę odczuł czyn jako zniesławienie i czy dał temu wyraz. Poza tym oskarżyciel przekonywująco wyjaśnił, dlaczego nie komentował słów oskarżonej oraz dlaczego ostatecznie po rozmowie z pełnomocnikiem zdecydował się wnieść prywatny akt oskarżenia przeciwko M. W. (1).

Wbrew sugestiom zawartym w apelacji adw. J. P., nie ma wątpliwości co do tożsamości czynu przypisanego oskarżonej w wyroku i czynu przedstawionego w ustaleniach faktycznych pisemnego uzasadnienia. Wskazanie w pisemnych motywach wyroku błędnej daty dziennej czynu (30 października 2012 r., zamiast 20 października 2012 r.) jest rezultatem oczywistej omyłki, a prawidłowa data zajścia została wielokrotnie przytoczona w dalszych fragmentach uzasadnienia wyroku. Chybione jest też zarzucanie Sądowi I instancji, że „nie do końca wie o jakie zdarzenie z lipca 2012 r. chodzi w tej sprawie” (s.4 apelacji). Sąd meriti zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy powoływał się na zdarzenie z 21 lipca 2012 r. jako datę kontaktu oskarżyciela z dzieckiem. Nie ulega wątpliwości, że w dniu 23 lipca 2012 r. sporządzona została jedynie przez kuratora notatka z przebiegu uprzedniej, sobotniej wizyty w miejscu pobytu małoletniej, co wprost wynika z treści przywołanego dokumentu (k.24). Tym samym to skarżący operuje w środku odwoławczym nieprawidłową datą kontaktu oskarżyciela prywatnego z córką.

Chybione są próby wywodzenia przez adw. Ł. K., jakoby krytyczne wyrażenie potępiające zachowanie oskarżyciela prywatnego, nawet z przyrównaniem go do zachowania pedofilskiego nie stanowiło zniesławienia. Z gruntu nietrafny jest pogląd, jakoby zniesławieniem mogło być jedynie użycie słowa „pedofil” na określenie osoby pomawianej, a nie nazwanie odpowiednim epitetem jej „uzewnętrznionego zachowania”. Wypada przypomnieć, iż zgodnie z treścią art.212§1 k.k., karalne jest pomawianie innej osoby (grupy osób, instytucji, osoby prawnej, jednostki organizacyjnej

niemającej osobowości prawnej) zarówno o pewne właściwości, jak i o określone postępowanie, jeśli tylko mogą one poniżyć pomawianego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Tym samym z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonej nie ma żadnego znaczenia fakt, że w swej wypowiedzi odniosła się do zachowania pokrzywdzonego, a nie do cech jego osoby. Sąd I instancji słusznie wskazał, że pomówienie może nastąpić zarówno w formie skonkretyzowanego zarzutu, jak i przez podanie pewnych informacji w formie podejrzenia czy pogłoski. Co więcej, w orzecznictwie podnosi się, że wypowiedź zniesławiająca może być wyrażona nie tylko w trybie oznajmującym, lecz także w trybie przypuszczającym (zob. m.in. wyrok SA w Warszawie z 8 maja 2006 r., II AKa 448/05, KZS 2006/11/60). Nie jest też tak, by stwierdzenie wypowiedziane przez oskarżoną miało charakter czysto ocenny i nie znajdowało wobec niego zastosowania kryterium prawdy i fałszu. Zarówno według definicji encyklopedycznych, jak i w nomenklaturze Światowej Organizacji Zdrowia, pedofilia oznacza dewiację seksualną – preferencję osoby dorosłej w stosunku do dzieci, podejmowanie zachowań seksualnych wobec dzieci, najczęściej niedojrzałych fizycznie, zwykle przed okresem pokwitania. Obrona uzasadnia zarzut, uczyniony przez oskarżoną pod adresem oskarżyciela prywatnego, przebiegiem widzenia M. S. z córką w lipcu 2012 r. i powołuje się w tym względzie na sformułowania zawarte w notatce urzędowej kuratora z 23 lipca 2013 r. („ojciec zbliża się do córki kładzie ją na kanapę, przyciska i całuje”, „całuje córkę w buzię i w plecy” – k.24). Pomijając okoliczność, że aby mówić o pedofilii, tendencja wykazywana przez daną osobę wobec dzieci musi mieć charakter dominujący lub stały, żaden ze skarżących nie dostrzega, że zachowanie stanowiące wyraz tej tendencji ma przecież cechować podtekst seksualny. Z gruntu irracjonalnym byłoby zakładanie, iż M. S. przytulając i całując córkę miałby kierować się chęcią zaspokojenia potrzeb seksualnych, w obecności skonfliktowanej z nim żony oraz funkcjonariusza publicznego, który został ustanowiony sędownie dla zapewnienia prawidłowości przebiegu ustalonych kontaktów z małoletnią. Należy też zwrócić uwagę, że wyrok Sądu Najwyższego z 19 lutego 2009 r. w sprawie V KK 409/08, przywołany przez adw. Ł. K. w głosach stron na rozprawie odwoławczej, zapadł w sprawie o czyn z art.13§1 k.k. w zw. z art.200§1 k.k., na gruncie stanu faktycznego, w którym oskarżony wszedł do pokoju jedenastoletniej pokrzywdzonej, obudził ją, położył rękę na jej kolanie i za bliżej nieokreśloną ilość pieniędzy zaproponował dziewczynce poddanie się pieszczotom. Orzeczenie to pozostaje całkowicie nieadekwatne do realiów niniejszej sprawy, zatem przytaczanie go jako argumentu na obronę oskarżonej pozostaje chybione.

Prawidłowo Sąd I instancji wykluczył, by oskarżona pozostawała w błędzie co do znamion przestępstwa, będąc rzekomo przekonana o prawdziwości czynionego zarzutu. Na aprobatę zasługuje argumentacja, przytoczona w tym względzie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Mimo, iż M. W. (1), pomawiając oskarżyciela prywatnego o zachowania pedofilskie, zapowiadała, iż czeka go za to sprawa, żadne postępowanie w tym przedmiocie przeciwko M. S. się nie toczyło, a nawet nie zostało złożone doniesienie o taki czyn. Trudno odmówić racji Sądowi meriti, gdy zauważa, że gdyby istotnie I. S., obecna podczas kontaktu córki z ojcem w dniu 21 lipca 2012 r., bądź sama oskarżona po uzyskaniu relacji o przebiegu tego widzenia, uważały zachowanie oskarżyciela prywatnego za pedofilskie, z pewnością wykorzystałyby ten fakt przeciwko niemu w okolicznościach ostrego sporu na tle uregulowania kontaktów z dzieckiem. Obrona nie wykazała, by zarzut podejmowania zachowań pedofilskich przez M. S. był prawdziwy, co – wobec niepublicznego uczynienia zarzutu – mogłoby uwolnić oskarżoną od odpowiedzialności karnej (art.213§1 k.k.). Ciężar dowodu prawdy w sprawach o zniesławienie obciąża oskarżonego. To nie pomówiony ma udowodnić nieprawdziwość zarzutu, lecz oskarżony, aby pozostać bezkarny, ma wykazać, że postawiony przez niego niepublicznie zarzut jest prawdziwy (zob. m.in. M. Mozgawa, Komentarz do art.213 Kodeksu karnego, publ. w Lex; A. Muszyńska, Komentarz do art.213 Kodeksu karnego, publ. w Lex). Nieuprawnione są zatem sugestie, jakoby Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy i zaniechał poczynienia ustaleń faktycznych w kwestii prawdziwości zniesławiającego stwierdzenia, nie dokonując „drobiazgowej analizy” zachowania oskarżyciela z lipca 2012 r. (s.5 apelacji adw. J. P.). Przeprowadzenie dowodu prawdy było obowiązkiem obrony, która miała w niniejszym postępowaniu możliwość zgłaszania stosownych wniosków dowodowych oraz interpretacji wyników postępowania dowodowego.

Wreszcie, w rozpoznawanej sprawie nie mamy do czynienia z jakimkolwiek pozaustawowym kontratypem, który uwalniałby oskarżoną od odpowiedzialności karnej za zniesławienie. Zachowanie oskarżonej, pomawiającej w ustalonych okolicznościach M. S., nie stanowiło realizacji obowiązków prawnych, nie zostało podjęte w celu obrony naruszonych praw, ani nie odpowiadało dozwolonemu prawu do krytyki (por. wyrok SN z 18 grudnia 2000 r., IV KKN

331/10, Prok. i Pr. – wkł. 2001/7/2; postanowienie SN z dnia 9 lipca 2013 r. II KK 152/13). Należy w szczególności zaznaczyć, że M. W. (1) bynajmniej nie interweniowała w ten sposób u kuratora w celu zwrócenia uwagi na krzywdę, jakiej miałyby doznać jej wnuczka lub uchronienia małoletniej przed niebezpieczeństwem mającym grozić jej ze strony ojca, a swoje oświadczenie skierowała w obecności innych osób do oskarżyciela prywatnego. Pomijając nawet naprowadzone już wyżej okoliczności, podważające tezę, że oskarżona miała działać w dobrej wierze i być przekonana o prawdziwości czynionego zarzutu, jej wypowiedź na temat postępowania M. S. została wyartykułowana w trakcie wymiany zdań z udziałem skonfliktowanych rodziców dziecka, w takich okolicznościach, że nie sposób w słowach oskarżonej dopatrzeć skargi czy próby skłonienia właściwych organów państwowych do zajęcia się sprawą małoletniej. W kontekście całości materiału dowodowego i poczynionych ustaleń faktycznych, wnioski Sądu Rejonowego co do działania oskarżonej z zamiarem bezpośrednim, w celu zniesławienia oskarżyciela prywatnego i po to, by mu dokuczyć, zasługują na akceptację. We wniesionych środkach odwoławczych nie zdołano podważyć trafności rozumowania Sądu w tej kwestii. Nie ulega przy tym wątpliwości, że określenie czyjegós zachowania „pedofilskim” jest pomówieniem go o postępowanie hańbiące, budzące pogardę w odczuciu społecznym, a uczynienie wskazanego zarzutu w obecności kuratora, powołanego do zapewnienia prawidłowości kontaktów M. S. z dzieckiem, w sytuacji trwającego sporu o realizowanie tych kontaktów jawi się jako tym bardziej naganne.

Zarzut rażącej niewspółmierności wymiaru kary (s.1 apelacji adw. J. P.) nie został przez skarżącego umotywowany. Z pewnością wykluczyć należy, by orzeczenie kary grzywny w wysokości wskazanej w wyroku, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na minimalny przewidziany prawem okres próby nosiło cechy rażącej surowości. W świetle dyrektyw wymiaru kary, określonych w art.53 k.k., a także w kontekście najniższej liczby stawek dziennych przewidzianej w art.33§1 k.k., wymierzona oskarżonej grzywna stanowi wręcz karę łagodną. Jednocześnie, określona w wyroku wysokość jednej stawki dziennej grzywny uwzględnia warunki osobiste, stosunki majątkowe i dochody oskarżonej. Podniesienie zarzutu, opartego o czwartą przyczynę odwoławczą (art.438 pkt 4 k.p.k.) okazało się natomiast skuteczne o tyle, że doprowadziło do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o nawiazce. W ocenie Sądu odwoławczego, orzeczenie tytułem tego środka karnego kwoty 2 400 zł stanowiło nadmierną dolegliwość w zestawieniu z miesięcznymi dochodami oskarżonej (emerytura w wysokości 1 400 zł). Nadto, orzekając nawiazkę w podanej wysokości Sąd I instancji wykazał pewną niekonsekwencję, z jednej strony bowiem warunkowo zawiesił wykonanie kary grzywny, której równowartość wynosiła 1 000 zł, z drugiej zaś sięgnął po rozstrzygnięcie znacznie bardziej dotkliwe finansowo dla oskarżonej, obciążając ją nawiazką w kwocie, która niemal dwukrotnie przekraczała jej świadczenie emerytalne. Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w pkt 4 i obniżył kwotę orzeczonej nawiazki do 1 400 zł, uznając ją za adekwatną do społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa i stopnia zawinienia oskarżonej, a także odpowiadającą pozostałym dyrektywom wymiaru kary (zob. art.56 k.k.), w tym potrzebom w zakresie prewencji indywidualnej.

W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy, nie dzielając zarzutów apelacyjnych, ani nie znajdując podstaw do zmiany orzeczenia z urzędu. Sąd odwoławczy dostrzegł, że Sąd I instancji powielił nieco niefortunny opis czynu zarzucanego z prywatnej skargi, według którego skutkiem zdarzenia było m.in. narażenie na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia roli ojca, podczas gdy „rola ojca” nie mieści się w pojęciu zajmowania stanowiska, wykonywania zawodu ani prowadzenia działalności (np. gospodarczej, społecznej, publicznej), o których mowa w art.212§1 k.k. in fine. Zaznaczyć jednak trzeba, że nadszarpnięcie zaufania do predyspozycji oskarżyciela prywatnego jako rodzica zawiera się w możliwych przejawach poniżenia w opinii publicznej, wobec czego opis czynu pozostawał kompletny z punktu widzenia znamion zniesławienia i jego modyfikowanie w toku kontroli odwoławczej nie było konieczne. Zupełnie ubocznie należy dodać, iż pewne zastrzeżenia budziła forma zredagowania rozstrzygnięcia, zamieszczonego w pkt 3 zaskarżonego wyroku, wynikająca być może z chęci uczynienia orzeczenia jak najbardziej zwięzłym. Zdaniem Sądu II instancji zobowiązanie do przeproszenia pokrzywdzonego nie powinno odsyłać do treści innego dokumentu, zawartego w aktach sprawy. Okoliczność ta nie powoduje jednak niemożności wykonania orzeczenia, ani wątpliwości co do sposobu realizacji obowiązku probacyjnego, dlatego i w tym przypadku nie było konieczności korygowania wyroku.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, zasądzono od oskarżonej na rzecz oskarżyciela prywatnego M. S. kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym. Wysokość kosztów działania pełnomocnika oskarżyciela prywatnego ustalono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Z kolei, nie stwierdzając przesłanek z art.624§1 k.p.k., zasądzono od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję oraz wydatki postępowania odwoławczego (art. 634 kpk w zw. z art. 628 kpk oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych).